

Sygn. akt XIV W 1551/13

## UZASADNIENIE WYROKU

Dnia 26 sierpnia 2014

Sygn. akt XIV W 1551/13

### UZASADNIENIE

#### **wyroku z dnia 3 lipca 2014 roku**

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie głównej, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 17 kwietnia 2013 r. ok. 7:20 S. B. kierował samochodem M. (...) o nr rej. (...), jadąc ul. (...) w kierunku centrum W.. Przewoził dwoje dzieci w wieku przedszkolnym – swojego syna oraz inne dziecko uczęszczające do tego samego przedszkola. W rejonie skrzyżowania z ul. (...) na trzech środkowych pasach ruchu przeznaczonych do jazdy na wprost utworzył się zator. Skrajny prawy pas służący do skrętu w prawo i jazdy na wprost pozostał wolny. Pas ten zaczyna się przed, a kończy kilkadziesiąt metrów od wyżej wymienionego skrzyżowania i czas potrzebny na zmianę pasa za skrzyżowaniem, niweluje kierowcom oszczędność wynikającą z jazdy przez ok. 150 m pustym pasem (skrzyżowanie to zobrazowane jest m.in. na wydruku fotografii – k. 79 oraz na szkicach – k. 90-92).

S. B. zjechał na ten pas, aby ominąć samochody stojące w zatorze. Wjeżdżając za sygnalizator na skrzyżowaniu dla jego kierunku ruchu był wyświetlany sygnał zielony, który chwilę później się zmienił. Pomimo, że widoczność w lewo zasłaniały mu samochody zatrzymujące się przed skrzyżowaniem z powodu braku miejsca za nim na środkowych pasach, wjechał on na nie z prędkością 30 km/h, uniemożliwiająca mu w podanych wyżej warunkach drogowych zatrzymanie pojazdu w razie wjechania pojazdu chcącego skręcić z (...) z kierunku centrum w ul. (...).

W tym samym czasie M. K. skręcał samochodem S. (...) o nr rej. (...) z ulicy (...), z kierunku centrum, w lewo, w ulicę (...). Pasażerką jego samochodu była jego żona B. K.. Na skrzyżowanie wjechał on z tzw. najazdu przy zielonym sygnale świetlnym dla jego kierunku ruchu, po czym zatrzymał się na środku skrzyżowania, aby ustąpić pierwszeństwa pojazdowi poruszającym się wschodnią jezdnią ul. (...) w kierunku centrum W.. W pewnym momencie M. K. ruszył celem kontynuowania jazdy, kiedy uznał, że zmieniły się wyświetlane sygnały, obserwując samochody, które zatrzymały się w rejonie skrzyżowania. M. K. opuszczając skrzyżowanie nie zauważył jadącego skrajnym prawym pasem samochodu kierowanego przez S. B.. Gdy był na wysokości drugiego od jej wschodniej krawędzi pasa ulicy (...) doszło do zderzenia, M. S. B. uderzyło w prawą przednią część jego samochodu. S. J. K. została siłą uderzenia obrócona w lewo o co najmniej 45 stopni.

W kolizji zostały uszkodzone oba samochody. W S. M. K. rozbite zostały prawe przednie światła, zgnieciony prawy przedni błotnik, połamany i wyrwany z zaczepów zderzak oraz uszkodzona prawa przednia felga. W M. S. B. doszło go pogięcia i porysowania pokrywy silnika, rozbicia lewych przednich świateł, połamania i wyrwania z zawiasów zderzaka, połamania osłony chłodnicy, pogięcia przedniego lewego błotnika i tablicy rejestracyjnej.

Stan techniczny obu pojazdów przed zderzeniem był dobry, obaj kierujący nie znajdowali się pod wpływem alkoholu lub innych podobnie działających środków.

Warunki pogodowe w czasie zdarzenia były dobre, było pochmurno, temperatura powietrza wynosiła 7°C, nawierzchnia była sucha, widzialności była dobra.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: częściowo wyjaśnień obwinionego (k. 37v., k. 81-82, k. 97), częściowych zeznań świadka B. K. (k. 11v-12, k. 83-84), w całości zeznań świadka A. Ś. (k. 13v, 95-96), pisemnej i ustnej opinii biegłego J. S. (k. 102-109v., 127-128), notatki urzędowej funkcjonariuszy policji z załączonym do niej szkicem (k. 1-3), protokołów użycia alkometru (k. 4-5), protokołów oględzin samochodów biorących udział w kolizji

(k. 6-7), dokumentacji fotograficznej (k. 17-22, 78-80), danych o popełnionych wykroczeniach (k. 71), szkiców wraz z programem sygnalizacji świetlnej (k. 90-92).

Obwiniony **S. B.** ma obecnie 37 lat, jest kierownikiem działu projektów (...) Sp. z o.o. w J., zarabia ok. 6000 zł/msc netto, ma na utrzymaniu dwoje dzieci. Był uprzednio karany za wykroczenia w ruchu drogowym, w tym za wykroczenie z art. 86 § 1 k.w.

W czynnościach wyjaśniających obwiniony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień (k. 37v.).

Przed Sądem S. B. również nie przyznał się do popełniania zarzucanego mu czynu. Wyjaśniał, iż jechał ostrożnie, ponieważ odwoził do przedszkola dwoje dzieci, w tym swojego syna. Wjechał na skrzyżowanie na zielonym świetle, jadąc pasem przeznaczonym także do jazdy na wprost, ze stałą, niewielką prędkością co najwyżej trzydziestu-kilku km/h, o czym świadczy nie wystrzelenie poduszek powietrznych w żadnym z pojazdów. Dojeżdżając do skrzyżowania zobaczył samochody hamujące na trzech środkowych pasach, które zatrzymały się, żeby pozostawić przejazd poprzeczną ulicą na wypadek zmiany wyświetlanego sygnału na czerwony dla tego kierunku ruchu. Samochód M. K. zobaczył dopiero, gdy wyjechał zza samochodów stojących po jego lewej. Wówczas nie mógł już zahamować, hamulec zdążył wcisnąć dopiero w momencie uderzenia. Od momentu zauważenia niebezpieczeństwa do kolizji przejechał niecałą długość samochodu. W skutek zderzenia S. została obrócona siłą uderzenia o około 45 stopni, co wskazuje na niewielką prędkość. Obwiniony nie wykonał zdjęć ukazując pozycje oby pojazdów tuż po wypadku, ponieważ musiał uspokoić przewożone dzieci. Kierowca drugiego pojazdu po zderzeniu wysiadł z samochodu i sprawdzał czy znaki pozwalają na jazdę na wprost pasem, którym jechał obwiniony (k. 81-82).

Sąd zważył:

W ocenie Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala jednoznacznie i bez jakichkolwiek wątpliwości stwierdzić, że obwiniony popełnił zarzucany mu czyn z art. 86 § 1 k.w. Należy zwrócić uwagę, że w niniejszej sprawie przebieg zdarzenia drogowego przedstawiony przez obwinionego jest w zasadniczej części zbieżny z ustaleniami Sądu. Zeznania pokrzywdzonej B. K. różnią się od powyższych ustaleń w zakresie prędkości pojazdu obwinionego i układu sygnałów świetlnych przed kolizją. Kluczowa jednak dla rozstrzygnięcia sprawy, jest zdaniem Sądu, ocena prawidłowości sposobu jazdy obu uczestników kolizji, dla której największe znaczenie miała treść opinii biegłego J. S., wsparta doświadczeniem zawodowym i życiowym Sądu.

Sąd w przeważającej części dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego. Za niewiarygodne uznał je jedynie w zakresie, w jakim twierdził on, że zachował wymaganą ostrożność wjeżdżając na skrzyżowanie. Przeczą temu bowiem opinie J. S., a w pewny stopniu także treść samych wyjaśnień obwinionego. Należy podnieść, że wyjaśnienia obwinionego co do przebiegu zdarzenia drogowego są co do zasady zgodne z zeznaniami świadka A. Ś. (oczekującej na parkingu taksówkarki), która widziała kolizję jedząc śniadanie w samochodzie. Widziała ona sytuację na skrzyżowaniu oraz samochody stojące nie na linii warunkowego zatrzymania przy sygnalizacji świetlnej, lecz dopiero przed poprzeczną jezdnią, sugerującą, że w chwili wjazdu samochodów uczestniczących w zderzeniu na skrzyżowanie dla ich kierunków ruchu wyświetlane były sygnały zielone. Zeznała ona także, że samochód obwinionego nie poruszał się z dużą prędkością oraz potwierdziła, że M. K., wysiadł z samochodu, sprawdzając, czy znaki pozwalają na jazdę na wprost pasem, którym jechał obwiniony. Jej zeznania należy uznać za w pełni wiarygodne, są one spójne, logiczne, one niezmiennie w czasie, świadek jest doświadczonym kierowcą często przejeżdżającym przez skrzyżowanie, na którym doszło do przedmiotowej kolizji. Ponadto świadek jest osobą obcą dla stron, w pobliżu miejsca zdarzenia znalazła się przypadkiem, nie miała ona więc żadnego racjonalnie uzasadnionego interesu w zeznawaniu niezgodnie z prawdą.

Wyjaśnienia obwinionego różnią się od zeznań oskarżycielki posiłkowej B. K. przedstawieniem układu wyświetlanych sygnałów świetlnych w chwili, gdy M. K. wjeżdżał na wschodnią jezdnię ulicy (...) oraz skutków kolizji. Twierdziła ona, że zanim M. K. ruszył, widziała, nie obracając głowy, jak ruszają pojazdy na ul. (...), co musiałoby oznaczać, że obwiniony wjechał na skrzyżowanie, gdy dla jego kierunku ruchu wyświetlany był sygnał czerwony. Jest on bowiem wyświetlany na 6 sekund przed zapaleniem się sygnału zielonego na ul. (...), w którym to czasie obwiniony, poruszając

się z prędkością ok. 30 km/h, przejechałby odcinek ok. 50 m, znacznie więcej niż kilkanaście metrów dzielące miejsce kolizji od linii warunkowego zatrzymania przed sygnalizacją świetlną (vide pisemna opinia biegłego – k. 103, k. 107-110). Kwestię tą Sad rozstrzygnął na korzyść obwinionego, przyjmując, iż wjechał on na skrzyżowanie przy wyświetlanym dla jego kierunku ruchu zielonym sygnale świetlnym. Wyjaśnienia obwinionego oraz zeznania świadka A. Ś. wskazują bowiem na odmienny przebieg zdarzeń niż przedstawiany przez B. K., a biegły nie był w stanie ustalić tej okoliczności. Ponadto może budzić wątpliwości, możliwość obserwacji przez świadka bez obracania głowy (podkr. Sądu) ze środka skrzyżowania, z samochodu przygotowanego do skrętu w lewo, a więc, jak wskazuje doświadczenie życiowe, stojącego pod kątem co najmniej ok. 20 stopni od osi jezdni ul. (...), z przodem zwróconym w kierunku ul. (...), czyli przeciwnym do kierunku rzekomej obserwacji. Uwagę na ograniczoną możliwość obserwacji zwrócił także biegły J. S.. Z podobnych względów Sad przyjął, iż samochód S. nie został obrócony w wyniku uderzenia o 90 a o 45 stopni, na to bowiem wskazują zeznania A. Ś. odnośnie prędkości, z którą jechał S. B. oraz wyjaśnienia obwinionego. Oceniając w tym zakresie zeznania B. K. Sad ponadto brał pod uwagę, iż jest ona żoną M. K. kierującego drugim pojazdem biorącym udział w przedmiotowej kolizji, będącego obwinionym w związku z tym samym zdarzeniem w prowadzonej równolegle sprawie. W pozostałej części Sad uznał je za wiarygodne, są one bowiem logiczne, niezmiennie w czasie i zgodne z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie.

Dla oceny sposobu jazdy obwinionego zasadnicze znaczenie miały opinie biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych J. S.. Bazując w znacznym stopniu na wyjaśnieniach samego obwinionego ustalił on, że obwiniony naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, nie zachowując bezpiecznej prędkości. Biegły wskazał jednoznacznie, że prędkość co najmniej 30 km/h z jaką poruszał się obwiniony (wyjaśniał on, że jechał z prędkością trzydziestu/trzydziestu-kilku km/h, co należało rozstrzygnąć na jego korzyść) nie była prędkością bezpieczną w danych okolicznościach i warunkach drogowych (podkr. Sądu). Jak biegły wskazał w opinii, w warunkach, w jakich jechał S. B. przy braku widoczności po lewej stronie prędkością bezpieczną, tj. umożliwiającą podjęcia manewrów obronnych w razie zauważenia niebezpieczeństwa, byłaby prędkość nie przekraczająca 26 km/h. Jej niezachowanie, w ocenie Sądu, połączone z naruszeniem zasady ograniczonego zaufania, było jedną z dwóch bezpośrednich przyczyn kolizji. Co istotne, dla oceny zeznań świadków biegły stwierdził również, że jest mało prawdopodobne, by B. K. mogła obserwować ruch pojazdów na ul. (...), gdy M. K. szykował się do skrętu w lewo w ul. (...). Biegły nie był przy tym w stanie ustalić dokładnej prędkości pojazdów w chwili zdarzenia, ani jego dokładnego przebiegu, ze względu na brak danych dotyczących położenia pojazdów po kolizji. Biegły nie ustalił również przy jakich sygnałach świetlnych kierujący wjechali na skrzyżowanie. Mimo to, w przekonaniu Sądu, bezdyskusyjne jest, że obwiniony (podobnie jak M. K.) wjechał na skrzyżowanie na zielonym świetle. Świadczą o tym dowody osobowe, z zeznań A. Ś. i wyjaśnień obwinionego. W innych okolicznościach, byłoby bowiem mało prawdopodobne, że do zdarzenia drogowego doszłoby. W ocenie Sądu, Jeśli zaś idzie o prędkości pojazdów, dla przypisania obwinionemu sprawstwa nie ma znaczenia z jaką prędkością poruszał się pojazd S.. Co jednak bardziej istotne, z uwagi na pokolizyjne przestawienie pojazdów brak jest możliwości odtworzenia ich prędkości wypadkowej, o czym wspominał biegły opiniując ustnie (k. 127-128).

Reasumując rozważania w kwestii opinii biegłego S., należy stwierdzić, że obie opinie jego stanowią w pełni wartościowe dowody. J. S. niewątpliwie jest osobą mającą odpowiednie wiadomości specjalne, biegłym sądowym z wieloletnim doświadczeniem. Jego opinie zawierają dokładny opis materiału na jakim oparł się biegły, są jasne, pełne i bezsprzeczne.

Za wiarygodne Sad uznał także zgromadzone w sprawie dowody z dokumentów: notatki policyjnej, o której mowa w art. 37 § 2 k.p.s.w. (k. 1-2), szkicu miejsca zdarzenia (k. 3), protokołów oględzin pojazdów (k. 6-7), protokołów użycia alkometru (k. 4-5), danych o karalności obwinionego za wykroczenia w ruchu drogowym (k. 27, k. 71), schematu działania sygnalizacji świetlnej wraz ze szkicami oznakowania skrzyżowania (k. 90-92). Dokumenty te zostały sporządzone przez osoby uprawnione w sposób nie budzący wątpliwości co do rzetelności. Ponadto żaden z uczestników postępowania nie kwestionował ich wartości dowodowej. W ocenie Sądu z analogicznych względów za wiarygodną musi być uznana także dokumentacja fotograficzna miejsca zdarzenia dostarczona przez strony.

W ocenie Sądu po przeprowadzeniu powyższej analizy dowodowej należy stwierdzić, iż obwiniony popełnił wykroczenie z art.86 § k.w.

Za wykroczenie z art. 86 § 1 k.w. odpowiada ten, kto na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu, nie zachowując należytej ostrożności powoduje zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Wykroczenie to jest wykroczeniem materialnym, dla jego bytu jest bowiem niezbędne spowodowanie określonego skutku w postaci zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

S. B. poruszając się w warunkach korka ulicznego, znajdował się w okolicznościach, które uzasadniały wyłączenie założenia, że inni uczestnicy ruchu będą przestrzegać odpowiednich przepisów. Takie warunki panujące na drodze wiążą się bowiem ze znacznie zwiększonym ryzykiem podjęcia przez uczestników ruchu drogowego zachowań zaskakujących, sprzecznych z obowiązującymi przepisami (zob. Sąd Najwyższy w postanowieniu z 15 listopada 2010 r., III KK 153/10). Można zakładać, że okoliczność ta jest znana każdemu kierowcy poruszającemu się regularnie w warunkach intensywnego ruchu, tym bardziej, że wykonuje manewr „przyspieszenia czasu przejazdu” pokonując skrzyżowanie skrajnym pasem ruchu, który kończy się za skrzyżowaniem, gdzie nie poruszają się z reguły inne pojazdy. Kierowca wykonując ten manewr drogowy musi liczyć się z faktem, że nie jest on jedynym uczestnikiem ruchu, że porusza się nie tylko w grupie wielu pojazdów jadących w tym samym kierunku, co wiąże się z przyjęciem założenia, że inne pojazdy znajdujące się na skrzyżowaniu będą chciały wykonać manewr skrętu w innym kierunku. Okoliczności te znane kierowcom wiążą się wprost z widocznością nie tylko w obrębie pola jazdy, ale i poza tym polem z uwagi na inne pojazdy. Powyższe nakazuje dostosowanie taktyki jazdy, która by pozwoliła, nawet przy pierwszeństwie przejazdu, uniknąć zdarzenia niebezpiecznego. W okolicznościach sprawy zatrzymanie się innych pojazdów jadących w kierunku centrum stolicy trzema pasami ruchu, o znacznym jego natężeniu, powinno być asumptem dla obwinionego, że inni kierowcy chcący zjechać ze skrzyżowania z ulicy (...) w P., będą chcieli wykorzystać tę okoliczność i kontynuować jazdę, aby nie powodować dalszych utrudnień. Obwinionemu winna być ta okoliczność doskonale znana tym bardziej, że na co dzień porusza się ulicą (...) w godzinach tworzenia się korków. W ocenie Sądu, obwiniony zdecydował się na jazdę skrajnym prawym pasem, z którego widoczność w obrębie lewej jego strony była efektywnie wyłączona przez samochody stojące na pasach środkowych za linią warunkowego zatrzymania przy sygnalizacji świetlnej aż do przecięcia się jezdni ul. (...) z jezdnią ulicy poprzecznej. Obwiniony jechał z prędkością wyższą niż bezpieczna. Podkreślić przez tym należy, że prędkości bezpiecznej nie należy utożsamiać z prędkością maksymalną wynikająca z przepisów prawa lub odpowiednich znaków drogowych, jest to prędkość umożliwiającą podjęcie odpowiednich manewrów w razie zauważenia niebezpieczeństwa. Jak ustalił biegły, prędkością taką w konkretnych warunkach byłaby prędkość nie większa niż 26 km/h, prędkość z którą poruszał się obwiniony wynosiła natomiast co najmniej 30 km/h. Te kilka kilometrów różnicy w okolicznościach sprawy są niezwykle istotne, albowiem jadąc z prędkością 26 km/h obwiniony zdołałby zatrzymać pojazd i uniknąć zdarzenia. Nie bez powodu więc trwa obecnie edukacyjna kampania społeczna w mediach, odnosząca się do prędkości w warunkach ruchu miejskiego.

Zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, będące skutkiem objętym znamionami omawianego wykroczenia, w doktrynie określa się mianem zagrożenia sytuacyjnego, czyli chodzi tu o sprowadzenie sytuacji, w której istnieje niebezpieczeństwo rozbicia samochodu. Chodzi tu o takie zakłócenie ruchu, które grozi zderzeniem pojazdów lub uderzeniem pojazdu w przeszkodę albo wymaga podjęcia manewrów obronnych przez innego uczestnika ruchu. Podkreślić należy, że powołany przepis nie odnosi tego niebezpieczeństwa wprost do osób lub mienia, a wyraźnie wiąże je z ruchem drogowym. Nie znajduje więc uzasadnienia pogląd, że musi zaistnieć jakieś konkretne zdarzenie, którym może być na przykład naruszenie ciała człowieka nieosiągające poziomu wymaganego dla przestępstwa wypadku drogowego, uszkodzenie własnego ciała kierowcy lub spowodowanie szkody w mieniu. Oczywiście zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego niesie za sobą zagrożenie dla uczestników ruchu lub innych osób albo ich mienia, jednakże nie ma znaczenia rodzaj skutków, jakie mogą wynikać w razie zrealizowania się zagrożenia. Niebezpieczeństwo powinno być realne, a nie abstrakcyjne; musi ono wystąpić w konkretnej sytuacji drogowej. „Realność należy rozumieć w sensie możliwości nastąpienia dalszych ujemnych skutków, chodzi o takie zagrożenie, któremu odpowiada zmiana sytuacji w ruchu drogowym, pociągająca za sobą nawet małe prawdopodobieństwo

jej przerodzenia się w sytuację, w której zachodzi możliwość powstania ujemnych następstw” (R.A. Stefański, Wykroczenia drogowe. Komentarz, Zakamycze 2005, za LEX OMEGA).

W ocenie Sądu, niebezpieczeństwo o opisanym wyżej charakterze niewątpliwie zostało w niniejszej sprawie wywołane przez nieostrożny sposób jazdy S. B., opisany powyżej – z jednej strony (okoliczność istotna dla niniejszego postępowania) oraz przez nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu przez M. K. – z drugiej strony (okoliczność istotna dla trwającego postępowania, w którym wyżej wymieniony posiada status obwinionego). Oznacza to, że obwiniony spowodował wspomniane niebezpieczeństwo niezależnie od nieprawidłowego zachowania M. K..

Zauważyć przy tym należy, że skoro należącym do znamion skutkiem jest spowodowanie konkretnego zagrożenia dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym, stwierdzenie spowodowania go przez jednego z uczestników kolizji nie wyklucza odpowiedzialności za czyn z art. 86 § 1 k.w. pozostałych, o ile ich zachowanie również spowodowało inne zagrożenie dla bezpieczeństwa, niezależnie od tego, które z zagrożeń zrealizowało się w kolizji.

Czyn powyższy obwiniony popełnił nieumyślnie. Nie miał on zamiaru zarówno naruszenia zasad ostrożności, jak i spowodowania zagrożenia dla bezpieczeństwa ruchu. Jako doświadczony kierowca, powinien on być jednak zdawać sobie sprawę ze szczególnego charakteru jazdy w warunkach korka ulicznego i dostosować do tego prędkość, mógł on również przewidzieć możliwy skutek niezachowania ostrożności w postaci spowodowania zagrożenia dla bezpieczeństwa o wyżej wskazanym charakterze.

Wymierzając karę, Sąd rozważył przesłanki wymiaru kary z art. 33 § 1 i 2 k.w., a mianowicie stopień społecznej szkodliwości czynów i stopień winy sprawcy, jak również miał na względzie cele kary w zakresie społecznego oddziaływania oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze jakie kara ma osiągnąć wobec obwinionego. W szczególności, przy wymiarze kary, Sąd wziął pod uwagę rodzaj i rozmiar szkody wyrządzonej wykroczeniem, stopień winy, pobudki i sposób działania, stosunek do pokrzywdzonych, warunki osobiste i majątkowe obwinionego, jego stosunki rodzinne, sposób życia przed popełnieniem wykroczenia i zachowanie po jego popełnieniu, a także okoliczności łagodzące i obciążające wskazane w art 33 § 3 i 4 k.w.

Sąd ocenił stopień szkodliwości uwzględniając zgodnie z art. 47 § 6 k.w. rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Zdaniem Sądu, szkodliwość społeczna czynu była średnia, z jednej strony na ocenę tą wpłynęła nieumyślna postać strony podmiotowej i niewielki rozmiar szkód oraz niewyłączny wpływ zachowania obwinionego na ich powstanie, z drugiej naruszenie istotnych reguł, służących zapewnieniu bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Stopień ten wzmacniał fakt, że obwiniony wiozł dwoje dzieci, co oznacza, że powinien on przyjąć maksymalnie bezpieczną taktykę jazdy, czego nie uczynił w okolicznościach sprawy.

Stopień winy obwinionego również należało uznać za średni. Pomimo, że popełnił on czyn nieumyślnie, z łatwością mógł on przewidywać możliwość jego popełnienia, brak jest przy tym jakichkolwiek okoliczności go usprawiedliwiających. Stopień winy wzmacnia uprzednia karalność porządkowa obwinionego za wykroczenia drogowe. Jak wynika z danych z (...) (k. 71) na przestrzeni trzech lat, w tym raz po kolizji objętej niniejszym postępowaniem trzykrotnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w tym dwukrotnie rażąco (znaczne przekroczenie prędkości oraz spowodowanie kolizji drogowej).

Powyższa okoliczność jest zarazem przesłanką obciążającą określoną w art. 33 § 3 pkt 5 k.w. Inną okolicznością obciążającą była wspomniana już wyżej lekkomyślność w realizacji taktyki jazdy z dwojgiem małych dzieci w pojeździe. Sąd nie dopatrył się przy tym żadnych kodeksowych okoliczności łagodzących.

Wymierzając grzywnę w wysokości 800 zł, a więc w dolnej granicy ustawowego zagrożenia, Sąd kierował się także przesłankami wskazanymi w art. 24 § 3 k.w., tj. dochodami sprawcy, jego warunkami osobistymi i rodzinnymi,

stosunkami majątkowymi i możliwościami zarobkowymi. W szczególności uwzględnił dochody obwinionego, które kształtują się na poziomie ok. 6000 zł miesięcznie netto, a z drugiej strony to, że ma on na utrzymaniu dwoje małoletnich dzieci.

W przekonaniu Sądu, wymierzona kara grzywny jest wystarczająca do realizacji celów kary. Jest powinna być sprawiedliwa, ale i dolegliwa finansowo, aby wzmóc przekonanie o nieopłacalności lekceważenia reguł mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego, osiągnąć cele prewencyjne, z drugiej strony nie przekroczyć maksymalnego poziomu dolegliwości wyznaczonego przez szkodliwość społeczną czynu i stopień winy sprawcy. Kara wymierzona obwinionemu nie narusza fundamentalnej dla realizacji funkcji gwarancyjnej prawa karnego zasady proporcjonalności.

Sąd obciążył obwinionego S. B. całością kosztów postępowania, w tym opłatą w wysokości 80 zł, 120 zł zryczałtowanych kosztów postępowania oraz kosztem obu opinii biegłego w wysokości 1 769,54 zł, nie znajdując ustawowych przesłanek określonych w art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 119 § k.p.s.w do zwolnienia go od nich, ich wysokość w sytuacji majątkowej obwinionego nie uniemożliwia bowiem ich pokrycia bez nadmiernej uciążliwości, nie jest ona również rażąco wysoka w relacji do wagi czynu.

Ze względu na powyższe Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.